

## Grzegorz Turnau "Bracka"

Visit "[Bracka](#)" on [MotoLyrics.com](https://MotoLyrics.com)

Na pnocy ci mrz, z nieba spad wielki wz  
Przykry drogi, pola i lasy  
Myli zmarzy na ld, dobre sny zmorzy gd  
Lecz przynajmniej si mona przestraszy  
Na poudniu ju skwar, mikki puch z nieba zdar  
Kruchy pejza na piasek przepali  
Jak upalnie mj Boe, lecz przynajmniej by moe  
Wreszcie bymy si tam zakochali  
Ref: A w Krakowie, na Brackiej pada deszcz  
Gdy konieczno istnienia trudna jest do zniesienia  
W korytarzu i w kuchni pada te  
Przyklejony do ciany zwijam mokre dywany  
Nie od deszczu mokre lecz od ez  
Na zachodzie ju noc, w cigam gow pod koc  
Raz zasypiasz i sprawa jest czysta  
Donie zaple i z, nie obudzi si ju  
Lecz przynajmniej raz moesz si wyspa  
Jeli wrae ci gd zagna kiedy na wschd  
Nie za dugo tam chyba wytrzymasz  
Lecz na wschodzie przynajmniej ycie pynie zwyczajniej  
Soce wschodzi i dzie si zaczyna  
Ref: A w Krakowie na Brackiej pada deszcz  
Przemczony i senny zlew przecieka kuchenny  
Kaloryfer jak mysz si poci te  
Z gry na d kaue przepywaj po sznurze  
Nie od deszczu mokre lecz od ez  
Bo w Krakowie, na Brackiej pada deszcz  
Gdy zagadka istnienia zmusza mnie do mylenia  
W korytarzu i w kuchni pada te  
Przyklejony do ciany zwijam morke dywany  
Nie od deszczu mokre lecz od ez

Visit [Grzegorz Turnau](#) page on [MotoLyrics.com](https://MotoLyrics.com), to get more lyrics and videos.